N^er 43.

CZWARTEK 19 Listopada 1818 r.

# Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Wychodzi w Warszawie codziennie z rana o godzinie dziesiątéj, wyjąwszy Niedziele i Święta. Cena Prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie Zł: 40. półrocznie Zł: 20. kwartalnie Zł: 10. Numera przedają się oddzielnie wcenie groszy 8. W Województwach Król: Polskiego rocznie kosztuje Zł: 50. półrocznie 25. kwartalnie Zł: 12 i gr: 15.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE

### CENA PRODUKTÓW:

| | WARSZAWA: korzec Warszawski. | KRAKÓW. Korzec Krakowski. | | GDAŃSK. Łaszt 56 Szefli i pół, Szefel 14 garcy | ELBLĄG Łaszt | BERLIN Szefel | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Złłp: | | | | | | |
| Pszenica. | od 33 do 38. | od 24 do 26 | | od 1280 do 1400. | 1380. | 22 | |
| Żyto: | od 22 do 23. | 13. | 15 | od 740 do 750. | 700. | 15. g: 15 | |
| Jęczmień. | od 12 do 13. | 10. | 12 | od 690 do 710. | 412. | 15. | |
| Owies. | od 11 do 12 | 6. | 6 i pół | od 420 do 440. | 410. | 11. | 7 |
| Groch. | - „ - „ | 12. | 14 | od 900 do 980. | 900. | „ | „ |
| Jagły | - „ - „ | 28. | 30 | - „ - „ | „ | „ | „ |
| Miód kam 32 fu: | Zł: 26 do 42. - | „ | „ | - „ - 48 | „ | „ | „ |
| Wosk | - „ „ 75. | „ | „ | - „ - 96 | „ | „ | „ |
| Łój. | od 30 do 31. | „ | „ | - „ - „ | „ | „ | „ |
| Potaż | „ 16 do 17. | „ | „ | - „ - „ | „ | „ | „ |
| Wełna. kam: | 84 do 58. | „ | „ | od 54 do 72. | „ | „ | „ |

### Cena Towarów w Warszawie.

Kawa kamień 24 fun: Zł. 85.
Cukier dto „ dto Zł: 54.
Porter beczka „ Zł: 420.
Śledzie Hollend: beczka Zł: 240.

### Kurs Monet i Wexlów w Warszawie:

| | | przedają | kupują |
|---|---|---|---|
| MONETY. | Dukat holl. nowy Zł. | 19. gr. 8. | 19. gr. 6. |
| | Stary ważny. | --- 19. gr: 5. | 19. gr: 4. |
| | Frydryksdory. | --- 33. gr: 7. i pół. | |
| | Assygn. Ross. | --- 187. -- | 187. -- |
| | Ruble srebrne. | --- . . . | 103. -- |

| WEXLE: | | przedają | kupują |
|---|---|---|---|
| | Amsterdam 2 M. | - 135. | 134. |
| | Augsburg 2 M. | | |
| | Berlin 2 M. | - 97. | 97. |
| | Vista | 99 | |
| | Gdańsk Vista | - 99. | |
| | Hamburg 2 M. | - 145. | 144. i pół. |
| | Lipsk Vista | - 100. i pół. | |
| | Londyn 3 M. | 6. tal. 1. srg. | 6. tal. |
| | Paryż 2 M. | - 76. | 76. |
| | Wiedeń 2 M. | - 102. | |
| | Vista | - 103. | |
| | Wrocław Vista | - 99. | |

### Cena żelaza.

Żelazo sztabowe Cetnar. 128. f. 34. Zł.
Blacha żelazna Cetnar. 160. f. 84. ---
pobielana Sk. 225. Tafel. 144. ---

### Kurs monety w Krakowie.

Za 100 R. M. K. 226. Złp.
Za Dukata hol: 19 Zł. gr: 6
Za Dukata Austr: 18 Zł: gr: 24.
Za Frydryksdora Pruskiego Złł: 33
Za Luidora Złł: 36.

### Kurs monety we Lwowie.

Za Dukata hol: 10 ZłR: graj: 48.
Za Dukata Austr: 10 ZłR: graj: 40.
Za Szufryn 31 ZłR:
Za Talar Pruski 3 ZłR: graj: 18.
Za Rubel 4 ZłR:
Za 100 R. M. K. 236. W. W.

### Kurs monety w Petersburgu.

Za Dukata hol: 10 Rubli 70 kop.
Agio na złocie 2 Rubli 80 kop.
„ srebrze 2 Rubli 82 kop.

### Kurs monety w Wiedniu.

Za 100 R. M. K. 336 i pół R. W. W.
Papiery bankowe traciły na zmianie 5 od 100.

### Kurs w Dreźnie.

papiery skarbowe zyskują 8 procentu na zmianie.

---

## BIBLJOGRAFJA.

### Pamiętniki Hrabiego Las Casas.

Donieśliśmy już dawniéj o wyjściu pomienionego dzieła. Dziennik le Vrai Libéral tak o niém mówi:

„Powtórnie już uniesmiertelnia się nazwisko Las Casas. Ludzkość połączona z odwagą Biskupa Chiapa, narażonego na tyle niebespieczeństw i trudów, jedynie dla zabespieczenia Indjan nieszczęśliwych od okrucieństwa ich zwycięzców, nie przeżyje w potomności szanownego i wielkomyślnego poświęcenia się jego wnuka, który skojarzył dobrowolnie los swój z niesłychanemi nieszczęściami Napoleona, dzielił dopóki mogł jego boleści, w nadziei usłużenia mu znosił tysiąc osobistych niebespieczeństw, ulegał najprzykrzejszemu obchodzeniu się, i za to wszystko nie pragnie innéj chwały nad tę, jaką sprawia poddanie sądowi świata wynalazców tylu prześladowań. — Zajmującym jest opis Hrabi Las Casas w tém dziele. Ciągnie się on od pierwiastkowego jego wychowania aż do przybycia do Frankfortu po powrocie z wyspy Stéj Heleny. Jego życie naucza razem i rozczula; naucza za pośrednictwem błędów politycznych dopełnionych w pierwszéj młodości poświęconéj obronie strony, którą mogł Las Casas wraz z innemi opuścić w przeciwnościach, gdyby był zdolnym do zdrady; rozczula Las Casas, ulegał bowiem prawie ciągle nieszczęściu, prócz krótkiego przeciągu życia, kiedy mianowany Szambelanem Napoleona służył mu nie w steku pochlebców, których zabiegi były dla niego nienawistnemi; lecz zatrudniony ważnemi pracami administracyjnemi, jako to: zwiedzaniem arsenałów, szpitali, więzień i innych zakładów publicznych, i zgłębianiem wszystkich wiadomości mogących wskazać zasady ulepszeń w kraju, dla którego był pełen poświęcenia się i gorliwości. Bardziéj jeszcze niż same nieszczęścia zajmuje i rozczula to: że Hrabia sam się poddawał cierpieniu dla ulżenia temu, którego boleści więcéj sercu jego ciążyły, niż własne. Bohater i męczennik nadzwyczajnéj wierności, wypełniał jéj obowiązki z tém przywiązaniem i czułością, jakie byłyby mniéj nawet podobne do wiary, gdyby ich równie zaszczytnie niedowodzili Bertrand, Montholon, ich żony, i gdyby tylu innych nie odbijało się o nie, pokrywając wstydem wiecznym gabinet Machiawelski tak widocznem i głośnem poświęceniem się nieporuszony.

Trudno przebiegać wszystkie szczegóły tego dzieła, trzebaby bowiem skracać ich opis, a w ów czas mniejby zajmował. Zwróćmy tylko oko na list w którym po wycierpieniu tysiącznych prześladowań, stały w nich Las Casas wzywał opieki Cesarza Austrjackiego w Frankforcie. Oto są jego wyrazy:

„Najjaśniejszy Panie! ten który wielki w każdém położeniu napisał do mnie z téj skały nędzy na jakiéj niszczeje, te pamiętne słowa utrzymujące i wznoszące mą duszę: „W jakiekolwiek udasz się miejsca, zawsze „chlubną dla Ciebie będzie wierność mnie o„kazana”. — Ten mówię nadał mi prawo do względów wszystkich monarchów. Rzucam się więc pod opiekę Waszéj Cesarskiéj Mości”.

To krótkie przełożenie bezpośrednio przyjęte, zapewniało nadal Hrabi Las Casas spokojność. — Ledwie obrał mięszkanie w Frankforcie, zaraz ze wszystkich stron dawano mu najczulsze szacunku i przywiązania oznaki. Dzielono cierpienia, czyniono mu ofiary różnego rodzaju, nieoszczędzając niczego, coby dolegliwość jego nieszczęścia zmniejszało. Możni i mniéj znaczący, bliżéj i daléj zamięszkali, spółziomkowie i obcy, wszystkie zgoła niepozbawione czucia osoby, pragnęły poznać człowieka, który się z taką wielkomyślnością poświęcił nieszczęściu. — Hrabia nie przyjmował żadnych odwiedzin, samotny przepędzał dnie w boleści. Mawiał on: „Oddalony od wszelkich spraw politycznych, przejęty jedynie uczuciem hołdu i przywiązania osobistego, pragnę użyć ostatnich chwil życia, przesyłając pociechy na tę zgubną skałę. Niech mi wolno będzie dopełnić świętego obowiązku, który mi serce nakazuje, a będę dość już szczęśliwy. Niech mi wolno będzie, poświęcić się i zostać żebrakiem dla człowieka równie nieszczęśliwego jak Belizarjusz".

Do Pamiętników Pana Las Casas przyłączonym jest n a p r z ó d list Napoleona pisany do niego; p o w t ó r e list Hrabiego do Lucjana Bonapartego, opisujący jak najrzetelniéj wszystkie wypadki zdarzone od czasu, jak Napoleon wziął smutne przedsięwzięcie oddania się w moc Anglikom, aż do przybycia jego na wyspę Stéj Heleny, i od téj chwili do końca Września roku 16-tego; p o t r z e c i e list Hrabiego do Lorda Bathurt po jego przybyciu do Frankfortu w Grudniu roku 17tego. Jesteśmy przekonani, iż czytelnik te listy kilka razy odczytywać będzie; ale i tego pewni jesteśmy, iż nieraz przerwie czytanie przejęty zgrozą jaką w nim wzbudzą okrucieństwa, które w tym dziele wyczyta.

---

(Wiadomość o wyszłych nowo pismach J a n a Ś n i a d e c k i e g o.)

Czem jest słońce dla przyrodzenia, tém jest Jan Śniadecki dla polskiej literatury. — Słońce ziemię użyznia, szkodliwe z niéj części wyciąga, a płodne, ciepłem swoim ogrzane urodzajniejsze jéj wraca; Jan Śniadecki nasze wiadomości zbogaca, mowę od zarazy ratuje, a powabem swojego pióra, zwraca rozumy jeszcze zdrowe, na drogę prawdziwej piękności.

W r. 1814. wyszły dwa Tomy pism rozmaitych tego wzorowego pisarza. Wkrótce wykupiono tę edycją. Z utęsknieniem oczekiwano jéj powtórzenia. — Dziś z tém większą roskoszą widziemy nadzieje nasze spełnione, im więcéj nas zachwyca zbogacenie tego wydania Tomem trzecim, zawierającym Listy i Rozprawy w naukach.

Jak Autor sam w przemowie się tłumaczy, nauki Matematyczne były zawsze ulubionym jego zatrudnieniem. Inne zaś wiadomości służą mu tylko za ulgę i rozrywkę w tak trudnym zawodzie. Życzyć nam pozostaje, aby ten wielki gienjusz często chciał się rozrywać; nauki bowiem matematyczne zmierzył już swym wszechwładnym objęciem i wskazał drogę na któréj późne wieki, i wszystkie narody szukać mogą postępu i sławy. Gdy tém czasem mowa polska w nim jedyną widzi gwiazdę, która ją od błądzeń ochronić, jest jeszcze w stanie. W nim to widzieć się dają znamiona o których, mówiąc sam o Literaturze (w Tomie III. na k. 137.) wspomina: „Jak gienjusz pełni prawa o których może nie słyszał, ale które mu natchnęła prawda: jak stwarza te których nie znano; jak rozmaite i przyjemne daje farby i postaci myślom i nauce: jak niechcąc wyciska znamiona swego charakteru, umysłu i wychowania: słowem jak malując rzeczy sam się w nich nie myśląc o tém maluje."

List o języku polskim, pod imieniem damy pisany, łączy najużyteczniejsze prawdy z urokiem wdzięków i przyjemności wymowie téj tylko płci właściwéj. W pismach tego rodzaju Jan Śniadecki, ma nad innych pisarzy tę jeszcze wyższość, iż karmiąc duszę swoją naukami posilnemi, tłumaczy się mową pełną wdzięku i łatwości, ale nie językiem zniewieściałym. — Życzyćby tu wypadało dla Autora nowego tryumfu nie takiego jaki spotkał wielkich Pisarzy w uczonéj Grecji i światłym Rzymie, ale tryumfu zgodniej-

szego z jego wzniosłemi celami, a ten jest, iżby Polki mówiące zawsze językami obcemi, chciały raz w rok, tylko na Imieniny męża pięć minut poświęcić na przeczytanie tego polskiego listu.

Krótka rzecz o Lojice i Retoryce jest skarbem nieocenionym dla krzątających się około mowy polskiej. Wiele już pisano w tém względzie po polsku, zaręczyć jednakowo można, iż te kilka stronnic Jana Śniadeckiego więcéj nauczą, a rozmaite pisma jego więcéj wskażą wzorów, jak przypisy jałowe pisarzy którzy ucząc jak pisać aby się podobać i zachwycić, sami nudzą i usypiają.

Rozbiór Romansu pod tytułem Malwina daje postrzegać rzadkie zjawienie w Literaturze polskiej krytyki troskliwéj ale razem łagodnéj. Z jakiém ojcowskiém pobłażaniem prześliznął się Autor po błędach Autora Malwiny, a z drugiej strony jak korzystnie odmalował jego zalety. Słowem, wszędzie się spostrzega jak jedynie tylko Janowi Śniadeckiemu udzielony jest dar uczyć Polaków. A z jaką ufnością iśćby się powinno za prawidłami Pisarza, który nigdy czytelnika nie znudził, a we wszystkich pismach swoich połączył prostotę, powabną łatwość, i gruntowność myśli z powagą i jędrnością językowi polskiemu właściwą.

A. G.

---

D o n i e s i e n i e.

Tygodnik Polski i Zagraniczny wychodzić będzie na rok 1819. tak jak dotąd, co Sobota rano.

Prenumerować można:

W Warszawie w handlu Czabana w Pałacu Biskupa Krakowskiego przy Ulicy Senatorskiej.

W Księgarni Glücksberga przy Ulicy Miodowéj.

W Księgarni Langnera przy Ulicy Gołębiej.

W Księgarni Pukszty przy Ulicy Sto Jańskiej.

W Drukarni przy Ulicy Gęsiej prenumerata przyjmować się nie będzie.

W Krakowie przyjmuje się Prenumerata w Księgarni Mateckiego i w Księgarni Grabowskiego.

W Krzemieńcu w Księgarni Glücksberga.

W Województwach Królestwa Polskiego i w W. X. Litewskim po wszystkich Pocztamtach i stacjach Pocztowych.

---

T E A T R N A R O D O W Y.

Dziś Artyści Drammatyczni Sceny Narodowéj dadzą Drammę Ifflanda, pod tytułem: G r a c z czyli D z i e c i ę s t a w i o n e n a k a r t ę, w któréj JPanna B o b r o w s k a śpiewać będzie Arję M e j e r a.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER.

| Dnia | Termometr | | Barometr | | | Wiatr | Stan Nieba | Wysokość wody na Wiśle | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rano. | ciepła | zimna | cale | linje | 10częś: li: | | | łokcie | cale |
| 18. Listop: | 2 | | 27 | 5 | 7 | Zachodni. | Dżdżysto. | | 12 |

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kiciński J. Morawski